Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) — PONIEDZIAŁEK 25 KWIETNIA 1949 ROKU. Nr 112 (1486)

GRATIS

# POKÓJ ŚWIATU!

## Płomienne przemówienie pisarza radzieckiego Ilii Erenburga na Światowym Kongresie Obrońców Pokoju

PARYŻ (PAP.). Na sobotnim posiedzeniu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wygłosił przemówienie witany burzliwymi oklaskami Ilia Erenburg.

Jako pisarz — oświadczył on — wolałbym wówić o literaturze. Będę jednak mówił o czym innym: **o groźbie, która jak chmura zawisła na horyzoncie. Nowi barbarzyńcy zagrażają wszystkiemu, co jest mi drogie. Czyż można mówić o czymś innym? Garstka ludzi, która opanowała prasę, radio, złoto, bazy lotnicze i bombę atomową — zagraża ludzkości. Los dzieci, los kultury zależy obecnie od tego, czy ocalimy pokój i odepchnie my nowych barbarzyńców.**

Oczywiście ci, którzy pragną rozpętać wojnę, są doświadczonymi dyplomatami i potrafią przemawiać. Szykując napaść, mówią o obronie. Oświadczają, że można rzucić bombę atomową na jakiekolwiek miasto na świecie i precyzują, że ich lotnicy opracowali już plany miast radzieckich. Dyskutują, jak będzie wyglądał Paryż po rzuceniu bomby atomowej na Palais Royal. Rozprawiają o wojnie bakteriologicznej. Cóż warte są wobec tego zapewnienia o „ściśle obronnym charakterze" tych paktów.

Jeśli nie wszyscy mówią, z jakiej strony zagraża niebezpieczeństwo dla pokoju, to wszyscy zdają sobie z tego doskonale sprawę. Półoficjalny „Monde" pisał, że Amerykanie i Europejczycy nie zgadzają się na temat stanowiska wobec paktu wojskowego: autor stwierdzał, że **dla Amerykanów jest rzeczą najważniejszą wygranie wojny, gdyby nie można było jej uniknąć. — Natomiast dla Europejczyków jest rzeczą najważniejszą, aby wojny nie było.**

Chciałbym **wziąć w obronę uczciwych Amerykanów.** Prawdą jest, że dla garstki Amerykanów najważniejsze jest rozpętanie wojny, lecz **dla narodu amerykańskiego tak jak dla narodów europejskich najważniejszą rzeczą jest przeszkodzić wojnie.**

Dla narodów wojna jest pasmem nieszczęść i ofiar. Dla podżegaczy amerykańskich wojna oznacza: dostawy, zyski i dywidendy. **Umieją oni destylować krew, by otrzymać złoto.**

### Podżegacze wojenni szafują kłamstwami

Publicznie mówią o czymś innym — szafując kłamstwami. Kto usiłuje wmówić, że rosyjskie czołgi idą na Teheran, podczas gdy sam znalazł się nagle w Iranie? Kto mówił, że Związek Radziecki pragnie zawładnąć wyspami duńskimi, a sam zawładnął Grenlandią? Kto oburzał się na mieszanie się „czerwonych" w sprawy greckie, a obecnie rządzi w Atenach?

Panowie ci zapewniają, że są „zjednoczeni wspólnymi ideałami". Jest rzeczą zupełnie naturalną, że znajdujemy wśród nich Salazara. Jestem przekonany, że w ciągu najbliższych dni przyjęty zostanie do klubu superdemokratów północno - atlantyckich czołowy humanista — Franco.

Panowie ci mówią o równości ras, ale **polewają benzyną Murzynów, by ich spalić,** bronią niepodległości narodów, ale angażują i zwalniają rządy 20-tu republik. Tępią faszyzm, ale **tworzą dywizje z byłych SS-manów.** Zapewniają o zasadach wolności, lecz chowają się pod łóżkami gwiazd z Hollywoodu, by szpiegować ich życie prywatne. Sądzą hitlerowców za wywołanie drugiej wojny światowej, ale równocześnie **przygotowują nową napaść.**

Ci, co przygotowują nową wojnę mówią często o kulturze. Usiłują wmówić, że bronią „kultury zachodniej" przed Wschodem. Jest to plagiat tak jaskrawy, że **gdyby żył Goebbels, mógłby zaskarżyć ich o naruszenie praw autorskich.** Któż to reprezentuje „kulturę zachodnią"? Adepci Ku-Klux-Klanu, Ilza Koch, król Abdullah, monachijscy towarzysze Hitlera, Czang-Kai-Szek, kupcy z Seoulu i słusznie — sir Wiktor Krawczenko.

Przeciw komu dżentelmeni ci pragną bronić tej „kultury zachodniej"? Ten „Wschód" **obejmuje Aragona, Pablo Nerudę, księdza Bouliera, dziekana Canterbury, robotników przedmieść paryskich, mera Florencji, Howarda Fasta, Picassa, Tomasza Manna i Joliot - Curie.**

W rzeczywistości ci, którzy mówią o obronie „kultury zachodniej" **nie osiągnęli jeszcze tego, co mieni się kulturą.** Mogą oni dyskutować, co pozostanie z Louvru po rzuceniu bomby atomowej, mogą marzyć o jego zatopieniu, ale **nigdy nie zrozumieją co się w nim mieści.**

### Kultury nie można podzielić na części

Zrobili by lepiej zatrzymując się, odkrywszy głowy, przed Kapitolem, Św. Zofią w Kijowie i przed Chartres. Kultura nie jest ciastem weselnym, położonym na stole plantatora z Missisipi. Kultury nie można pokrajać. Można głosić, że Włochy są krajem atlantyckim, ale nie można twierdzić, że członkowie komisji działalności anty - amerykańskiej są przedstawicielami kultury, czy to zachodniej, czy wschodniej, północnej, czy południowej. Źródła kultury leżą w starożytnej Grecji. Przeszły one przez Rzym do Włoch, a także i do Rosji. Kultura światowa nie jest Berlinem — **nie można jej podzielić na dwie części.**

Każdy naród przekazał coś do skarbca kultury światowej. Leonardo da Vinci, Dante, Balzac, Corot, Servantes, Goya, Szekspir i Dickens, Beethoven i Goethe byli złączeni z ziemią, która ich wydała, **ale wzbogacili oni całą ludzkość.**

**Jak bardzo zubożała wydała by się nam kultura europejska, gdyby pozbawiono jej powieści rosyjskiej, prac uczonych rosyjskich oraz odkrycia nowego świata, którego dokonał w 1917 roku naród rosyjski.** Często toczą się spory co do ojcostwa patentów lub wynalazków, **ale nikt nie ośmieli się zaprzeczyć pierwszeństwa Rosji w dziele budowy Socjalizmu.**

Ktokolwiek kocha kulturę powszechną, miłuje także jej rysy narodowe, właściwe duchowi tego, czy innego narodu. Niektórzy doktrynerzy Stanów Zjednoczonych wynoszą pod niebiosa „amerykański sposób życia". Jeśli wystarczają im filmy gangsterskie i komisja działalności antyamerykańskiej — to ich sprawa. Na nieszczęście jednak dolar uderzył im do głowy. Wyobrażają sobie naprawdę, że kino Broadway'u jest ładniejsze od Akropolu, a Reader's Digest lepszy od Lwa Tołstoja. Chcą przeniknąć wszędzie ze swym standartem. Ludy Europy są dla nich poborowymi, których należy ogolić. Nie ma nic bardziej ohydnego, jak pycha rasowa lub narodowa.

### Prawdziwy patriota kocha ludzkość

Narody uczyły się i uczą jedne od drugich. Zdaje się, że można szanować osobliwości narodowe, odrzucając jednocześnie wszelki partykularyzm narodowy. Prawdziwy patriota kocha ludzkość. Prawdziwy internacjonalista oddany jest swemu narodowi. Ludzie Stalingradu ginęli za wioskę rodzinną, za piosenkę, zapamiętaną w dzieciństwie, za lud radziecki. **Umierali jednak również za wszystkie miasteczka i wsie Europy, za wszystkie piosenki świata, za wszystkie ludy kuli ziemskiej. Ci, którzy zajmują się „Stanami Zjednoczonymi Europy"** — nie rozszerzają swego świata duchowego lecz zwężają go. Gotowi są obalić słupy graniczne między Luksemburgiem i Belgia, lecz wzamian zobowiązują Europę zachodnią do wykopania przepaści między nią, a 500 milionami ludzi, którzy żyją, pracują i wierzą w nowy świat. Był czas gdy Francja szła na czele ludzkości. **Sądzę, że Francuzi, Polacy,** Włosi, Czesi, robotnicy krajów które czerpią natchnienie z doświadczeń ludu radzieckiego — **pozostają dobrymi patriotami, przywiązanymi do swych narodów.**

Nie dzielimy kultury na wschodnią i zachodnią. **Dzielimy świat na budowniczych kultury i na wandali, na twórców i pasożytów, na żywych ludzi i żywe trupy. Gdy mówię „my", nie zamykam się w granicach mego kraju. Czyż elita całego świata nie jest z nami?**

Po opublikowaniu tekstu ostatniego paktu jego zwolennicy stwierdzili z satysfakcją: „rozłam świata jest odtąd rzeczą dokonaną".

Pragnąłbym raz jeszcze przypomnieć, że kultura to nie renta. Jeśli nie przedłuża się kultury pracą, porywem, natchnieniem wszystkich godzin— kultura obumiera. Na tle renesansowego pałacu w Norymberdze pojawia się przesądny maniak.

**Kultura w Związku Radzieckim to nie dzieło wybrańców, lecz całego narodu. W dzienniczku młodej dziewczyny z Leningradu, który wpadł mi w ręce, wśród notatek malujących cierpienia oblężonego miasta znalazłem słowa: „wczoraj wieczorem — Anna Kerenina, tej nocy — Madame Bovary".** Gdy przysposobności zapytałem tę dziewczynę w jaki sposób mogła czytać w nocy w mieście pozbawionym światła, odpowiedziała

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Truman—Kolumb z Wall-Street

## Hasła 1-Majowe ZMP

WARSZAWA (PAP.) —Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej ogłosił hasła 1-majowe. Hasła te mówią o osiągnięciach i zdobyczach młodzieży Polski Ludowej i wzywają do dalszej pracy, nauki i walki wraz z postępową młodzieżą całego świata w imię pokoju i postępu.

**1 maja 1949 r. będzie świętem młodzieży polskiej. Podkreśla to hasło naczelne.**

Do solidarności z młodzieżą całego świata, walczącą o pokój, postęp i lepszą przyszłość wzywają hasła następne:

**„Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej"!**

**„Pozdrawiamy braterską młodzież radziecką i jej organizację — Leninowski Komsomoł!"**

**„Pozdrawiamy walczącą o wolność młodzież Grecji, Hiszpanii, Chin, Vietnamu, Indonezji i Malajów!"**

Pierwsze spośród haseł wskazujących najważniejsze problemy polityczne — szczególnie interesujące młodzież polską, wzywa znów do walki o pokój — pod sztandarami ZMP.

**„Cała młodzież pod przewodem klasy robotniczej w marszu do Socjalizmu!"**

**W szeregach ZMP realizujemy jedność młodzieży robotniczej i chłopskiej!"**

Dalsze hasła mówią o zadaniach ZMP jako szkoły nowych kadr budowniczych Polski Ludowej.

**„Młodzi przodownicy pracy na wyższe uczelnie!"**

**„Zdobytą wiedzą służyć będziemy masom pracującym i Ludowemu Państwu!"**

Na czoło haseł dotyczących życia kraju czytamy:

**„Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!"**

**„Niech żyje obóz demokracji ludowej, prowadzący Polskę ku Socjalizmowi!"**

**„Niech żyje Związek Młodzieży Polskiej!"** —brzmi końcowe hasło.

## Paniczna ucieczka wojsk Kuomintangu

### Błyskawiczna ofensywa Armii Ludowej na Szanghaj

**LONDYN (PAP). JAK DONOSI Z SZANGHAJU AGENCJA REUTERA, W NIEDZIELĘ NAD RANEM ODBYŁ SIĘ WMARSZ DO NANKINU CHIŃSKICH LUDOWYCH SIŁ ZBROJNYCH, KTÓRE BĘDĄ STANOWIŁY GARNIZON TEGO MIASTA.**

Wojska Kuomintangu są w pełnym odwrocie. Ewakuowały one ostatnio Kunszan, w odległości 50 km. na zachód od Szanghaju, jak również węzłową stację kolejową Suczou na linii Nankin — Szanghaj.

Wkroczenie wojsk ludowych do zajętych ostatnio miejscowości poprzedzone było **paniczną ucieczką miejscowych garnizonów kuomintangowskich i ludzi związanych z dotychczasowym reżimem.**

Marsz Armii Ludowej na południe od Jang-Tse-Kiangu jest tak szybki, że co parę godzin wymieniane są nowe miasta i ośrodki komunikacyjne, zajmowane przez oddziały ludowe.

Po upadku Nankinu, który nie był zupełnie broniony przez wojska Kuomintangu, oczekiwane jest rychłe wyzwolenie Szanghaju. Oddziały ludowe znajdują się w odległości 40 mil od tego największego miasta i portu chińskiego.

**Nowy Jork (PAP).** Według tutejszych doniesień radiowych, wojska Kuomintangu okopują się już wokół Kantonu w ramach przygotowań do obrony prowincji południowych.

**Moskwa (PAP).** Agencja Sinhua ogłasza oficjalny komunikat, omawiający **sukcesy osiągnięte podczas ostatniej ofensywy.** Komunikat stwierdza, że w nocy z 20 na 21 kwietnia, 300-tysięczna armia przeprawiła się przez rzekę Jang-Tse-Kiang. Przerwała ona w ciągu 24 godzin pozycje wojsk Kuomintangu, posuwając się błyskawicznie na przód i zajmując obszerne tereny na południowym brzegu rzeki Jang-Tse-Kiang i wokół Nankinu.

## Wicepremier A. Zawadzki — delegatem górników na Kongres Zw. Zaw.

**Katowice (PAP).** W Sosnowcu odbyło się w dniu 24 bm. plenarne, przedkongresowe posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników.

Na obrady przybył owacyjnie witany przez górników, wicepremier **Aleksander Zawadzki,** który wygłosił przemówienie, analizujące obecny etap walki o pokój światowy i precyzujące bieżące zadania ruchu zawodowego.

Po omówieniu przygotowań organizacyjnych do obchodu pierwszomajowego oraz Kongresu Związków Zawodowych przystąpiono do wyboru delegatów na Kongres.

**Wśród burzliwych oklasków zebranych plenum postanowiło powierzyć mandat delegata Związku Zawodowego Górników na 2 Krajowy Kongres Związków Zawodowych wicepremierowi Aleksandrowi Zawadzkiemu.**

## Członek ambasady brytyjskiej w Moskwie piętnuje oszczerczą politykę rządu Attlee i Bevina

### Red. Johnson zrzeka się obywatelstwa brytyjskiego

MOSKWA PAP). — Naczelny redaktor tygodnika „Britanskij Sojuznik", organu brytyjskiego MSZ wydawanego w języku rosyjskim w Moskwie pan Archibald Johnson zwrócił się do „Prawdy" z prośbą o opublikowanie jego listu otwartego.

W liście tym pan Johnson komunikuje, że podał się do dymisji, zerwał ze swym rządem i postanowił pozostać na emigracji, by walczyć przeciwko reakcji anglo - amerykańskiej.

## 100-tysięczny tłum manifestuje w obronie pokoju na paryskim stadionie Buffalo

## Ślubowanie pionierów młodzieżowych w toku obrad Kongresu w Pradze

W niedzielę stutysięczny tłum Paryżan i delegatów z całej Francji manifestował na Stadionie Buffalo w obronie pokoju.

Do zgromadzonych mas manifestantów przemówili kolejno w imieniu Kongresu Obrońców Pokoju prof. Joliot-Curie (Francja), poseł Zilliacus (W. Brytania), senator Sereni (Włochy), pisarze: Fadiejew (ZSRR) i Howard Fast (USA).

W Pradze na obradach Kongresu odczytano przemówienie pisarza radzieckiego Fadiejewa z taśmy magnetofonowej.

Przybyli na obrady prascy pionierzy młodzieżowi złożyli uroczyste ślubowanie dla sprawy pokoju.

—o—

## Komunikat

**UWAGA!**

**Słuchacze Kursu dla korespondentów i redaktorów gazetek ściennych!**

**Dziś o godzinie 17-tej seminarium z wykładu „Międzynarodowy ruch robotniczy". O godz. 18-tej wykład na temat „Historia WKP (b).**

**Obecność obowiązkowa.**

**Wydział Propagandy ŁK PZPR i Redakcja „Głosu Robotniczego"**

# Niezliczone są siły obozu demokratycznego

## Światowy Kongres Pokoju wywołał popłoch w obozie podżegaczy wojennych

W artykule p. t. **„Niezliczone są siły obozu demokratycznego"** zamieszczonym na łamach „Prawdy", Żukow pisze z Paryża:

**„Słowa prawdy rozbrzmiewające na Kongresie Pokoju jeszcze bardziej zespalają jego obrońców. Jednocześnie wywołują one wściekłość i bezsilną złość podżegaczy wojennych i ich zauszników.** Wszyscy mieszkańcy ogrodu zoologicznego, zwanego prasą burżuazyjną — wyją zgodnym głosem. Wszyscy — od starych, reakcyjnych żubrów z „Epoque" i „Aurore" do młodych hien z „Franc Tireur" — wszyscy oni, jak na komendę oświadczają, że „obrońcy pokoju są nowym gatunkiem ludzi, wymyślonych przez Moskwę" i, że delegatów na Kongres „mianowała (!) jedna jedyna partia" czyli komuniści. Taka zadziwiająca jednomyślność „wolnej" prasy paryskiej tłumaczy się bardzo prosto — ton tej prasie nadaje analogiczne oświadczenie Departamentu Stanu USA.

Cały ten diabelski taniec w prasie jest wymownym dowodem, że **Światowy Kongres Obrońców Pokoju wywołał popłoch w obozie podżegaczy wojennych.**

Wśród ludzi, którzy zgłosili akces do Kongresu znajdujemy nazwiska najrozmaitszych działaczy, w tej liczbie również biskupa amerykańskiego Arthura Multona, angielskiego lorda Amery, przewodniczącego niemieckiej Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej Ottona Nuschke i byłego prezydenta Meksyku, Cardenasa. Nawet człowiek o bardzo bujnej wyobraźni nie może podejrzewać tych ludzi o przynależność do ruchu komunistycznego. Ale cóż to obchodzi pismaków prasy burżuazyjnej? Przecież Kongres okrzyczano „czerwonym".

Oszczercy z prasy burżuazyjnej wyraźnie się zagalopowali i **wpadli w panikę** wobec oczywistego faktu, że Kongres Pokoju zjednoczył najszersze warstwy ludności, niezależnie od przekonań politycznych i wyznania, wobec faktu, że **600 milionów ludzi dało wyraz swej woli pokoju i gotowości jego obrony.**

Żukow opisuje **burzliwą owację, jaką zgotowali delegaci na Kongres przedstawicielowi narodu radzieckiego, pisarzowi Fadiejewowi, kiedy mówił on o pokojowej polityce Związku Radzieckiego, kiedy mówił o tym, że wielki kierownik państwa radzieckiego, Stalin, zaproponował zawarcie Paktu Pokoju.**

Na Światowym Kongresie Obrońców Pokoju obecna jest, jak wiadomo, matka bohaterki Zoji Kosmodemjańskiej. Sala z zapartym oddechem słuchała jej przemówienia. Opowiadała ona, jak Niemcy zamordowali jej ukochaną córkę Zoję, której imię stało się dla ludzi radzieckich świętością. **Kosmodemjańska mówiła również o tym, jak poległ jej syn w walce o wyzwolenie ludzkości. „Nasze dzieci — oświadczyła matka dwóch Bohaterów Związku Radzieckiego poległych w walce z faszyzmem — oddały życie nie po to, aby znowu lała się krew".** Wszyscy delegaci powstali na znak solidarności ze słowami Kosmodemjańskiej.

Delegaci na Kongres zdają sobie sprawę, że obóz reakcji wzmoże jeszcze bardziej terror przeciw obrońcom pokoju. Żukow przytacza słowa przedstawiciela Demokratycznego Zjednoczenia Afrykańskiego, D. Arboutier:

**— Po Kongresie napotkamy na nowe trudności. Aby móc je przezwyciężyć, trzeba zachować równowagę ducha i gorącą krew. Ale choćby terror stawał się coraz silniejszy, my wiemy, że nasze siły są niezliczone i, że nasz obóz demokratyczny jest niepokonany...**

**Te spokojne, pełne siły wewnętrznej i głębokiego przekonania słowa** — pisze Żukow — **wyrażają ducha bojowości, który panuje na Kongresie Obrońców Pokoju.**

# Wspaniałe wyniki wykonania Planu Państwowego ZSRR

## w pierwszym kwartale 1949 roku

Gazety moskiewskie zamieściły komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarstwa narodowego ZSRR w pierwszym kwartale 1949 r.

**Wyniki te świadczą o nowym potężnym rozwoju radzieckiego przemysłu socjalistycznego, rolnictwa i transportu. Rozszerza się coraz bardziej obrót towarowy, wzrasta nieustannie dobrobyt materialny i poziom kulturalny narodu radzieckiego.**

W toku wykonania planu ujawniły się nowe dodatkowe rezerwy w przemyśle. Rozwinął się szeroko zainicjowany przez fabryki moskiewskie ruch walki o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych. Na nowy wyższy stopień podniosło się współzawodnictwo socjalistyczne o dalsze podniesienie wskaźników techniczno-gospodarczych, o wszechstronne wykorzystanie rezerw wewnętrznych i doświadczeń przodujących przedsiębiorstw, w celu szybszego wzrostu produkcji.

Wszystko to umożliwiło rządowi zwiększenie zadań produkcyjnych na pierwszy kwartał 1949 roku. **Przemysł radziecki wykonał ten podwyższony plan produkcji globalnej w 100,2 proc.**

Dzięki pomyślnemu wykonaniu zwiększonego planu gospodarczego, przemysł ZSRR osiągnął w pierwszym kwartale roku bieżącego znaczny wzrost produkcji przemysłowej. Tak np. produkcja surówki wzrosła o 22 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem roku ubiegłego, produkcja stali — o 27 proc., walcówki — o 28 proc. Półtorakrotnie zwiększyła się produkcja wagonów i aut ciężarowych, przeszło dwukrotnie produkcja samochodów osobowych i turbin parowych, prawie dwukrotnie produkcja traktorów i maszyn rolniczych.

Ogółem produkcja globalna całego przemysłu ZSRR wzrosła o 23 proc. w stosunku do pierwszego kwartału 1948 roku. Wiele najwyższych gałęzi przemysłu znacznie przekroczyło zwiększony plan produkcji. Wzrosła ilość **wyprodukowanego ponad plan metalu, węgla, parowozów, traktorów, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, tkanin, obuwia, artykułów żywnościowych.**

Wybitne osiągnięcia ma do zanotowania **rolnictwo.** W kołchozach i sowchozach zakończono w zasadzie zsypywanie do śpichrzy nasion zbóż. Sprawniej niż w roku zeszłym przeprowadzono remont traktorów. Pomyślnie rozwijają się wiosenne roboty polne w południowych okręgach kraju. Do dnia 10 kwietnia zasiano zboża jare na obszarze o 2,3 miliona ha większym, niż w tym samym terminie w roku zeszłym.

Kołchozy i sowchozy otrzymały dużą ilość nowego sprzętu technicznego. Przed okresem wiosennych robót polnych rolnictwo otrzymało od przemysłu socjalistycznego 1,7 raza więcej traktorów, 2,2 raza więcej pługów traktorowych i 2,3 raza więcej siewników, niż wiosną roku ubiegłego.

Szerokim frontem rozwija się praca nad upowszechnieniem stosowania łąkowo-polnego płodozmianu i przygotowania do wiosennej akcji zalesiania.

# Kobiety demokratyczne

## na indeksie u p. Mocha!

PRAGA (PAP.). Jak podaje czechosłowacka agencja prasowa CTK, władze francuskie **odmówiły udzielenia wiz delegatkom czechosłowackim** — posł. M. Nedusilowej, prof. J. Lehkiej i red. M. Grimmichowej, które miały udać się do Paryża celem wzięcia udziału **w posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych.**

## 4 maja br. III sesja

## Rady Najwyższej RSFRR

MOSKWA (PAP.). **Prezydium Rady Najwyższej RSFRR postanowiło zwołać III sesję Rady Najwyższej Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej w dniu 4 maja b. r. w Moskwie.**

# Hasła Pierwszomajowe

## to hasła siły i twórczego czynu

Zawarta w hasłach pierwszomajowych, ogłoszonych przez KC PZPR treść, jest treścią postępu, głębokiej solidarności międzynarodowej, twórczej, rewolucjonizującej życie społeczeństwa pracy. Jest w nich treść idei i czynu, które lud polski manifestować będzie pod przewodem klasy robotniczej i jej partii w dniu Święta Robotniczego.

Tegoroczne hasła pierwszomajowe nie są hasłami jedynie dalekiej wizji przyszłości, są to hasła, które miliony ludzi pracy, miliony Polaków budujących nową Polskę, wciela w życie codzienną walką i czynem.

To też hasła: **„Niech żyje potężny, światowy front pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele". „Precz z paktem atlantyckim, spiskiem podżegaczy wojennych przeciw pokojowi świata i wolności narodów!"** łączą się nierozerwalnie z takimi hasłami, jak: **„Nasza odpowiedź na pakt atlantycki: produkcja ponad plan, sojusz z ZSRR", „Niech żyją przodownicy pracy, bohaterowie budownictwa socjalistycznego!", „Cześć ofiarnej pracy polskich inżynierów i techników", „Robotnicy, twórzcie brygady łączności fabryk zewsią", „Więcej zboża z hektara, więcej bydła, nierogacizny i drobiu w każdym gospodarstwie!" „Nauka i sztuka dla mas!" itp.**

W tej nierozerwalnej więzi między hasłami solidarności międzynarodowej, jednoczącymi światowy proletariat i wszystkie miłujące pokój i postęp narody pod kierownictwem potężnego kraju socjalizmu i wielkiego wodza, Józefa Stalina, do walki o najszczytniejsze ideały ludzkości, wolność i pokój, a codzienną twórczą, budową, polityczną, gospodarczą, kulturalną Polski Ludowej kroczącej ku socjalizmowi, tkwi niepokonana siła — internacjonalizm i patriotyzm ludu polskiego.

Sile tej naród polski: robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, kobiety, młodzież i ci wszyscy, którym leży na sercu rozwój naszego kraju, dają wyraz w masowych rezolucjach i deklaracjach do Paryskiego Kongresu Pokoju. W oparciu o tę siłę zrodził się Czyn Pierwszomajowy, zrodziła się inicjatywa robotników Pustkowa, dająca odpowiedź na zakusy agresorów wojennych. Przejawem tej siły jest poparcie narodu dla oświadczenia Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem. W oparciu o tę siłę miliony Polaków skupiają się w codziennym trudzie dla Polski Ludowej wokół marksistowsko - leninowskiej partii proletariatu — PZPR, pozostawiając w coraz większym odosobnieniu niedobitki polskiej reakcji, usiłującej za pomocą dywersji i sabotażu lub wrogiej plotki zahamować rozkwit wszystkich dziedzin naszego życia.

Hasła pierwszomajowe, to hasła mobilizacji milionów Polaków do dalszego twórczego czynu — czynu, który jest siłą i rękojmią zwycięstwa nad wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym, siłą, która daje wyraz przewagi obozu pokoju nad obozem agresji.

NIECH ŻYJE 1 MAJA — DZIEŃ MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI MAS PRACUJĄCYCH!

# Dokończenie przemówienia Ilii Erenburga

## na Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Paryżu

mi: „nie czytałam, przypominałam sobie przeczytane książki, ponieważ pomagało mi to w walce ze śmiercią".

Zwyciężyliśmy, gdyż mieliśmy takie dziewczęta, ponieważ nasz pastuch rozkładał przed sobą mapę świata, a robotnik drogowy badał ruchy gwiazd. Staliśmy się niezwyciężeni, ponieważ posiadamy broń mocniejszą od wszystkich bomb atomowych: świadomość ludzką.

Pokój kosztował nas drogo i czuwamy nad nim. Drogi jest nam nie dlatego, żebyśmy byli słabi, jesteśmy nastrojeni pokojowo dlatego, że jesteśmy silni. Wiemy o tym, że dzieci nasze wejdą do ogrodów zalanych słońcem. Jesteśmy pewni przyszłości i oto dlaczego nie myślimy o zalaniu świata krwią. Triumfu systemu idei można dowieść tylko spokojną pracą, budując i tworząc.

Wspominając opowieść o sądzie Salomonowym, który zalecał przecięcie dziecka na pół, Erenburg stwierdza: barbarzyńcy, którzy myślą dziś o wojnie, gotowi są unicestwić przyszłość ludzkości, ponieważ ta przyszłość nie do nich należy. Obawiają się oni postępu czasu, ponieważ ten czas obraca się przeciw nim. Nienawidzą życia, ponieważ życie jest z ludźmi pracy, a nie z garstką drapieżników. Chcą wojny, ponieważ są skazani, ponieważ cała ich filozofia, ich etyka i gospodarka sprowadza się do bomby atomowej.

Kroczyliśmy na czele w zaciętej walce o cywilizację, o człowieka, o życie. Ofiary nasze były niezliczone. Nie ma takiej wagi, na której jedną szalę można by rzucić istnienie ludzkie, a na drugą plik dolarów. Nie ma nie może być ludu, któryby położył znak równości między słowami „Stalingrad" a „pożyczka i odbudowa".

Obecnie walka toczy się o pokój. Jesteśmy dumni z tego, że raz jeszcze kroczymy na czele tej walki i znowu walczymy nie tylko o siebie, ale o wszystkie ludy.

Pewien plugawy dziennik zwrócił się ostatnio do szeregu osobistości z zapytaniem, coby uczyniły gdyby armia radziecka zajęła Francję. Francuzi wiedzą cośmy uczynili, aby wyzwolić Francję. Francuzi wiedzą również, że nie odczuwamy i nie możemy odczuwać nieprzyjaźni dla narodu francuskiego. Zamiast czołgów, którymi ten plugawy dziennik groził swym czytelnikom — zjawiliśmy się my, ludzie radzieccy, uczeni i robotnicy, kompozytor Szostakiewicz i pisarz Fadiejew. Przybyliśmy aby powiedzieć przyjaciołom Francuzom: „brońcie pokoju, obrońmy Francję przed potwornością odrażającej masakry".

Obecni tu są Amerykanie. Powtarzamy: „nigdy nie będziemy utożsamiać drapieżników amerykańskich z ludem amerykańskim, ale musimy powiedzieć przyjaciołom w Ameryce: „Nie traćcie ani sekundy. Istnieją u was ludzie ogarnięci strachem— a strach odbiera rozum. W grę wchodzi honor Ameryki i jej przyszłość. Istnieją u was rzeczy które nam się podobają i rzeczy, które odrzucamy. Ale nie chcemy rozstrzygać różnicy zdań między nami bronią. Nie chcemy dowodzić naszej słuszności przez gromadzenie ruin. Przybyliśmy tutaj i zwracamy się do przedstawicieli pełnych chwały narodów Europy: ocalmy nasze wspólne domostwo, ocalmy naszą odwieczną kulturę.

Zwracamy się z tym apelem nie tylko do tych, którzy podzielają nasz punkt widzenia, ale do wszystkich ludzi dobrej woli. Nie przybyliśmy tutaj, aby dowodzić słuszności naszych idei lub wyższości naszego porządku społecznego. Wolimy dowieść tego pracą, naszym twórczym dziełem, naszym postępem. Przybyliśmy tutaj, aby wyciągnąć dłoń do wszystkich ludzi, którzy nienawidzą wojny. Ich szeregi są tak liczne, że niepodobnaby ich było zliczyć. Któż się solidaryzuje z amatorami wojny, z agresorami? Niech ci ludzie ustawią się w szereg i przemaszerują przed nami. Prawdopodobne jest, że nie udałoby się utworzyć z nich nawet kompanii, podczas gdy z nami są narody.

Jako pisarz radziecki, przedstawiciel narodu obrzuconego oszczerstwami przez wrogów naszych i waszych, wrogów ludzkości, kończę słowami, które każdy z nas nosi w sercu: „pokój światu".

# 20 rocznica uchwalenia

## pierwszej 5-ciolatki w ZSRR

MOSKWA (PAP.). **23 kwietnia upłynęło 20 lat od chwili, gdy XVI Konferencja WKP (b) uchwaliła pierwszy plan 5-letni ZSRR.**

Prasa radziecka zamieszcza z tej okazji liczne artykuły, w których wykazuje jakie ogromne zmiany spowodowały 5-latki w kraju.

# Komunikat

Wydział Samorządowo-Administracyjny Komitetu Łódzkiego P.Z.P.R. niniejszym zawiadamia wszystkich Towarzyszy Radnych, że w dniu 25 kwietnia 1949 na dwie godziny przed posiedzeniem Miejskiej Rady Narodowej, tj. o godzinie 15-ej, odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych P. Z. P. R. przy Miejskiej Radzie Narodowej, w tamt. sali.

Obecność wszystkich Towarzyszy Radnych obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

W. Ażajew 123

# Daleko od Moskwy

Kuźma Kuźmicz ,który przez cały ten czas chorował z powodu pogody i przeżyć, przychodził tu niewiadomo po co. Jeszcze niedawno temu wszystko wydawało się nieprzyjemne: zimny jak piwnica gabinet, stałe telefony, niekończące się wędrówki interesantów, szumne narady, niezmordowana pracowitość Kowszowa — „smarkacza Aloszki", jak nazywał go Grubski...

Topolow, oczywiście, od razu zrozumiał, dlaczego jego właśnie posadzili w tym niespokojnym miejscu: chcieli go po prostu wciągnąć w sprawy budowy. I wszystko to, nie mówiąc już o wielu innych rzeczach, wywołało w nim sprzeciw, który nazywał formalnym stosunkiem do obowiązków służbowych. Tak samo, jak i Grubski, Topolow nie wierzył, że Beridze i Kowszow potrafią zmienić to, co tak mocno zostało ustalone w dziesięciu tomach starego projektu. Ci przyjezdni, jak mu się zdawało, tylko potrafili wyśmiać i zbeszcześcić wszystko, a swoją hałaśliwością próbowali zastąpić prawdziwą, skromną, milczącą twórczość. Grubski rozpoczął z nimi walkę: Topolow zaś ograniczał się do milczącej, ironicznej obserwacji.

Obecnie myślał o tym z niezadowoleniem i zdziwieniem. Nie czuł już więcej niechęci do Aleksego, ani nawet do Beridzego. W zarządzie wszyscy niepokoili się o inżynierów, którzy zostali gdzieś w drodze w czasie burzy śniegowej. Im więcej mijało czasu, tym bardziej nawet Topolow zaczynał się niepokoić i wyczekiwał niecierpliwie wiadomości. Z ciężkim uczuciem winy przypomniał sobie, jak nieuprzejmie zareagował w swoim czasie na dobroduszną uwagę Aleksego „Proszę nam życzyć powodzenia, Kuźmo Kuźmowiczu. Udajemy się w wielkiej sprawie, przyniesiemy w worku nowy projekt". I jak to się stało, jak jego język poruszył się, żeby odpowiedzieć: „Nie widzę żadnej wielkiej sprawy, po prostu zwykła wycieczka narciarska. Życzę przyjemnego spędzenia czasu. Projekt zaś nie jest kotem, nie ma więc po co dźwigać go w worku".

Bzdura, bezmyślna bzdura! Komu to było potrzebne — obrazy, zjadliwości, starcze zrzędzenie? Rozdrobnił się na głupstwa, oddalił się od wielkiej sprawy, chociaż całe życie wierzył, tylko w wielką pracę. Praca! Była mu potrzebna do życia bardziej niż powietrze. Ale Aleksy był nieobecny, a stary nie wiedział, jak ma się do niej zabrać. Sam się od wszystkich oddalił, stał się nikomu niepotrzebny. Telefon milczał, ludzie nie przychodzili, zegar ścienny zatrzymał się i nawet atrament zamarzł w kałamarzu...

Topolow nie mógł znieść dręczącej go samotności i zaczął bez celu chodzić po całym gmachu. Współpracownicy zagadywali go z uśmiechem. Przyglądał się każdemu, odpowiadał na powitania i przechodził dalej — nikt nie zwracał jego uwagi. Liberman ubrany w kurtkę ze skóry źrebaka, i w puszystej, z jakiegoś dziwnego futra czapce, zatrzymał Kuźmę Kuźmicza. Wycierając szkarłatny nos i policzki, energicznie zaklął na „psią pogodę". Na widok tabakierki, którą spostrzegł w ręce starego, poprosił o szczyptę tabaki, hałaśliwie wciągnął ją do szerokich nozdrzy, twarz jego wyraziła najwyższe zdziwienie i kichnął w upojeniu.

— Cóż to ochładzacie się, Kuźmo Kuźmiczu? — powiedział pobłażliwie. Lepiej siedzieli byście w domu. Matko kochana, któż może się do starego wnosić jakiekolwiek pretensje?

—Ochładzam się — ofuknął go Topolow, który nagle stracił wszelkie zainteresowanie do kolegi i odszedł nie zapytawszy nawet o Beridzego i Kowszowa.

Wróciwszy do gabinetu, Topolow przesiedział nieruchomo, blisko trzy godziny, wyczekując na coś, lecz niczego się nie doczekał. Prawda, przyszedł Grubski. — w ogromnych szarych walenkach, w futrze podbitym tchórzami, z podniesionym bobrowym kołnierzem.

— Zdaje mi się, że nasi wynalazcy, poszukiwacze Ameryki, zamarzli na Adunie razem ze swoimi gorącymi pomysłami — powiedział cienkim głosem dmuchając w kułak.

## Kronika Piotrkowa

—o—

**KOMU WINSZUJEMY**
Poniedz., dnia 25 kwietnia 1949 r.
Dziś: Szczepana

—o—

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**
Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 10-49
Straż Pożarna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul Stalina 45, tel 10-04

## Piotrkowianin—solistą opery nowojorskiej

Nie wszyscy piotrkowianie wiedzą o tym, że syn znanego u nas artysty skrzypka Henryka Kaczki jest solistą — skrzypkiem Opery nowojorskiej, gdzie występuje pod pseudonimem Henri K. Kaston. Henryk Kaczka jest absolwentem konserwatorium warszawskiego i paryskiego, które ukończył odznaczony złotym medalem. W lipcu tego roku artysta przyjeżdża na występy do Polski i zatrzyma się w swym mieście rodzinnym w Piotrkowie.

# Wspaniały Czyn 1 Majowy

## robotników Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego

Zakłady energetyczne podległe Zjednoczeniu Energetycznemu Okręgu Łódzkiego podjęły szereg zobowiązań dla uczczenia Święta Pracy. Złożone zobowiązania dotyczą różnych dziedzin pracy energetyki. Jedne z nich o znaczeniu ogólnym, inne na pozór mniej efektowne, jednak o wielkim znaczeniu dla sprawności działania zakładów. Wszystkie — są wyrazem dobrej woli, wyrobienia społecznego i politycznego oraz głębokiego zrozumienia dla zaszłych przemian i drogi, którą kroczy państwo ludowe.

Tak więc załoga Elektrowni w Częstochowie postanowiła do 30 kwietnia br. zakończyć remont kotła, który miał być według planu ukończony na dzień 15 maja. Wobec tego, że brak jest odpowiednich materiałów, rystem obmurowania kotła będzie zmieniony według pomysłu techników Elektrowni. Poza tym pracownicy Elektrowni w Częstochowie zniwelują i pokryją szlaką drogę do szkoły podstawowej na przedmieściu robotniczym Piaski w Częstochowie. Teren ten ma wielkość około 2.000 metrów kwadratowych i wymaga przeszło 200 wozów szlaki.

Pracownicy Elektrowni w Kaliszu zobowiązali się skrócić termin wykonania planu prac konserwacyjno-remontowych taboru samochodowego o 50 procent, co oznacza zakończenie zaplanowanych na okres dwumiesięczny remontów — do dnia 15 maja br.

Załoga kotłowni, maszynowni i warsztatów Elektrowni w Zgierzu zobowiązała się dodatkowo naprawić rurociągi parowe, oraz rozebrać stare szopy, mieszczące się na terenie placu węglowego, jak również uporządkować plac, co przyczyni się do zmniejszenia niebezpieczeństwa pożaru, oraz wpłynie na sprawniejszy i szybszy wyładunek węgla.

Robotnicy Elektrowni w Piotrkowie Trybunalskim przez wskazanie nowych źródeł oszczędności zaoszczędzą dodatkowo przeszło 2,5 mil. zł. Wykonają trzyletni plan produkcji do dnia 31 października br., a roczny plan do 30 listopada br. Ponad plan wyprodukują 1 milion kilowatogodzin wartości ponad 1 milion zł.

Z dniem 1 maja pracownicy Elektrowni w Pabianicach otworzą przebudowaną świetlicę i przystąpią do indywidualnego współzawodnictwa pracy.

Pracownicy Podokręgu Nr 4 w Łodzi zobowiązali się do 1 maja ukończyć linię elektryczną niskiego napięcia do wsi Karolew koło Głowna, doprowadzić linię do szkoły zawodowej w Głownie i przebudować sieć na ul. Kościuszki w Głownie. Do 30 kwietnia br. wybudowana zostanie linia niskiego napięcia długości 2 km, która pozwoli zelektryfikować wieć Mauryców koło Zelowa. Poza tym o 7 dni przyśpieszona zostanie budowa linii 35 kV i przyłączenie podstacji transformatorowej dla potrzeb Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Moszczenicy.

Podokręg Nr 2 w Częstochowie wybuduje 3,5 km linii wysokiego napięcia, zmontuje podstację transformatorową oraz wybuduje 2 kilometry sieci rozdzielczej niskiego napięcia. Wszystko to będzie ukończone w ciągu 10 dni tak, aby już 1 maja zabłysło światło w domach robotniczych, zamieszkałych przez górników Zjednoczenia Kopalń Rudy Żelaznej we wsi Korzonek pow. częstochowskiego. Elektryfikacja tej wsi miała być według planu ukończona w lipcu br. (m. z.)

## Wyścig pracy, ulepszenia i oszczędności w Parowozowni

Dla naszego odbudowującego się kraju dobrze funkcjonujący transport posiada olbrzymie znaczenie. Osiągnięcia kolejarzy polskich w systemie planowego oszczędzania, w dziedzinie ulepszeń technicznych i współzawodnictwa pracy odgrywają ogromną rolę. Postęp techniczny który jest podstawowym elementem w systemie planowej oszczędności znajduje swój pełny wyraz w piotrkowskich warsztatach kolejowych.

I tak brygada Leona Kokota kończy właśnie budowę kompresora stężonego powietrza, którego zastosowanie da roczną oszczędność wyrażającą się w przeszło milionie złotych, oszczędzając równocześnie pracę kilku ludzi. Budowa tego kompresora ułatwi próby hamulców w wagonach przez usprawnienie nitowania, sztamowania i dmuchania rur niezależnie od czego kompresor będzie poruszał wentylatory.

Dzięki inicjatywie i energii tow. Huberta sprowadzono z Konina urządzenia do mycia parowozów z zewnątrz co daje poważne oszczędności w węglu. Nie dawno wybudowana pompa wodna do zdejmowania resorów usprawnia i przyśpiesza 15-krotnie pracę oraz zabezpiecza przed nieszczęśliwymi wypadkami. Nie można pominąć milczeniem jeszcze jednego ulepszenia a mianowicie zamiany transmisji generalnej przez poszczególne silniki elektryczne dla każdej strugarki i obrabiarki.

Pracownicy parowozowni piotrkowskiej posiadają tak wielu przodowników pracy, że nawet nie sposób ich wszystkich wymienić. O wyniku i rezultatach niech mówią cyfry. I tak Terka Bolesław wykonał 145 procent normy, Matusiak 140 procent normy, ob. Rzeźnik 128 procent, Majewski 129 procent, przodownik kotlarzy Gaworczyk 121, ob. Kobendza 128, spawacz Rymarczyk 133 procent. Oni i inni niewymienieni tutaj zostaną w dniu Święta Pracy nagrodzeni za swe wysiłki. Dzięki takim pracownikom jak oni parowozownia w Piotrkowie wykonała w ubiegłym miesiącu 105 procent normy i zaoszczędziła przeszło 5 i pół miliona złotych. Wśród drużyn parowozowych wyróżniły się obsługi parowozów PT 47—32, oraz TY 45—332. Osiągnęły one znaczną oszczędność węgla przy pełnym wykorzystaniu maszyn oraz należytym ich utrzymaniu.

W ubiegłym miesiącu na zaplanowaną ilość 5 napraw średnich wykonano 6. Normę postoju zmniejszono z 21 dni na 19 dni, normę pracogodzin na 1 parowóz zmniejszono z 4 tysięcy na 2.948 zaoszczędzając przez to 699.640 złotych. Znaczne oszczędności osiągnięto również przez zwiększenie przebiegu miesięcznego oraz przez przyśpieszenie napraw bieżących wagonów. Do osiągnięcia powyższych rezultatów oprócz wysiłków samych pracowników w niemałym stopniu przyczyniło się również kierownictwo parowozowni w osobach tow. Huberta i tow. Chudego. Dzięki należytej współpracy i zrozumieniu jakie panuje wśród załogi spodziewać się należy, że w najbliższym czasie parowozownia w Piotrkowie będzie się mogła poszczycić jeszcze lepszymi niż dotychczas osiągnięciami. (S)

# „Nasze miejsce w obozie pokoju"

## oświadczają przedstawiciele społeczeństwa piotrkowskiego

Umieszczone w przedwczorajszym numerze „Głosu" wypowiedzi poszczególnych piotrkowian na temat odbywającego się obecnie w Paryżu Kongresu Pokoju spowodowały, że do Redakcji naszej wpłynęła duża lość listów czytelników. Autorzy rekrutują się z różnych warstw społeczeństwa. Wszystkich jednak łączy jedno: zdecydowanie opowiadają się za obozem pokoju i potępiają podżegaczy wojennych. Oto niektóre z wypowiedzi:

**— Nasza praca, to walka o spokój i porządek publiczny — stwierdza ob. Cisiel Bronisław, sierżant MO. w Piotrkowie.**

„My, funkcjonariusze MO w Piotrkowie, solidaryzujemy się z całym światem pracy i razem stajemy w szeregach walczących o pokój, dzięki któremu dojdziemy do dobrobytu. Możemy śmiało powiedzieć, że w walce o pokój poważny bierzemy udział. Stoimy na straży mienia i spokoju wszystkich obywateli kraju, i będziemy dalej czuwać nad ich bezpieczeństwem. Dołożymy wszelkich starań, by z miejsca zlikwidować wszelkie objawy korupcji i elementów antypokojowych. Społeczeństwo nasze, w oparciu o wielomilionowe rzesze zwolenników pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele stanowi olbrzymią siłę, która będzie się mogła przeciwstawić bazie finansistów i kapitalistów Wall Street i City.

**— Nie chcemy wojny — mówi wdowa po poległym żołnierzu tow. Kiełbasa i ekspedientka sklepu PCH nr. 4.**

„Mamy dość wojny. Wierzę mocno, że ludzie pracy całego świata bez względu na swe przekonania polityczne uczynią wszystko, aby widmo nowej wojny nie zawisło nad światem. Nie chcemy tracić naszych mężów i synów. Wiemy, że podżegacze wojenni w osobach Bevina i Trumana nie znajdą posłuchu w swoich krajach, a znajdą go ludze, walczący o prawdziwy pokój i lepsze jutro robotników.

**Aleksander Bazyli, ogrodnik w plantacjach miejskich.**

„Chyba nie ma człowieka uczciwego — stwierdza nasz rozmówca — który by pragnął wojny. Każdy, kto widział okropności minionej wojny, prowadzonej przez faszyzm dla zdobycia i opanowania świata, nie pragnie nowej rzezi ludzkości. Składam cześć wszystkim zebranym na Kongresie Pokoju, a w szczególności delegatom państw kapitalistycznych, którzy, nie bacząc na grożące im represje ze strony swych rządów, przybyli, aby oświadczyć w imieniu swych narodów, że ich obywatele nie chcą wojny i nie pójdą razem z podżegaczami wojennymi.

**Tow. Budzanowski, dyrektor Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie mówi:** — powinniśmy stać na gruncie pokoju i uczynić wszystko, aby pokój ten utrzymać. Jestem głęboko przekonany, że Kongres Pokoju zwalczy podżegaczy wojennych i zapewni mobilizację wszystkich sił pokoju. Podżegacze wojenni muszą liczyć się z nami, ponieważ stanowimy potęgę 600 milionów ludzi, miłujących pokój.

**Wrzeszcz Krystyna, maturzystka Państwowego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego w Piotrkowie.**

„W tym roku kończę liceum i mam zamiar dalej się kształcić, ponieważ kraj nasz potrzebuje więcej lekarzy, ekonomistów, prawników i innych fachowców. Pragnę gorąco pokoju, którego napewno pragnie młodzież na całym świecie. Chcemy uczyć się, pracować, tworzyć i żyć, co jest możliwe tylko w warunkach pokojowych".

**Telefonistka nr 6 Urzędu Telegraficznego — ob. Radomiak Zofia:**

Sądzę, iż kobiety zebrane na Kongresie Pokoju w Paryżu będą przemawiały w imieniu wszystkich kobiet, broniąc nas przed skutkami przyszłej wojny, która chce zabrać ich mężów i synów. Oświadczam jeszcze raz, że tak mężów, jak i synów nie damy na mięso armatnie, potrzebne do podbicia świata przez grupę gangsterów kapitalistycznych Ameryki i Anglii.

## Uczniowie z Rybnika do hutników „Kary"

Załoga huty „Kara" z okazji ukończenia planu trzyletniego otrzymała szereg depesz i listów. Na uwagę zasługuje list uczniów i uczennic klasy 5-ej z Jankowic k. Rybnika. List brzmi:

„Drodzy Robotnicy".

Dnia dzisiejszego przeczytał nam nasz nauczyciel w szkole o Waszym wyczynie, którego dokonaliście w dn. 3 bm. o godz. 12-ej tj., zakończenie 3-letniego planu. Z okazji tej życzymy Wam dalszej owocnej i pomyślnej pracy w odbudowie Polski Ludowej. Słyszeliśmy ile trudu i mozołu włożyliście, aby tego dokonać, wiemy też, że aby uniknąć 2 miesięcznego postoju wanny do wytapiana szkła, wyremontowaliście ją w pełnym biegu bez wygaszania. Jesteśmy synami i córkami górników. Wiemy co to znaczy praca, dlatego jesteśmy zdolni to wszystko ocenić. Ze swej strony będziemy się starali w miarę możności i sił, aby nie pozostawać w tyle i choć malutką cegiełką powiększyć nasz wspólny dom Polski Ludowej.

uczniowie i uczennice klasy 5-ej a z Jankowic k. Rybnika.

W odpowiedzi na miły list Komitet Fabr. PZPR i Rada Zakładowa przesłała uczniom i uczennicom 10 linijek szklanych z napisami od najlepszych przodowników pracy huty „Kara"

## Żegnamy kolarzy polskich wyjeżdżających do Pragi

W dniu jutrzejszym o godzinie 17 przejeżdża przez Piotrków ekipa kolarzy polskich wyjeżdżających na II międzynarodowe wyścigi kolarskie Praga — Warszawa.

W związku z tym odbędzie się uroczyste pożegnanie wyjeżdżających kolarzy przez społeczeństwo piotrkowskie. Kolarzy żegnać będą przedstawiciele organizacji społecznych, sportowych, politycznych oraz młodzieżowych. M. in. w uroczystości tej wezmą udział dwie miejscowe orkiestry: kolejarzy oraz huty „Kara".

## Wysoki poziom sprawności piotrkowskich hufców SP

W dniu 22 kwietnia rb. odbyła się próba sprawności wszystkich szkolnych hufców trzeciego stopnia w Piotrkowie. W godzinach rannych na placu przy szkole Przemysłowo-Technicznej w Piotrkowie zebrały się wszystkie hufce w liczbie ok. 300 junaków, następnie odbył się przemarsz na miejscowy plac ćwiczeń w Moszczach. Koncentracja miała na celu sprawdzenie całokształtu wyszkolenia junackiego z zakresu wszystkich stopni. Nazajutrz na tym samym placu ćwiczeń młodzież zdawała egzaminy z wiadomości zdobytych podczas zajęć S. P. W tym celu została utworzona specjalna komisja egzaminacyjna, która wydała junakom zaświadczenia ukończenia szkolenia. „G".

—o—

## Robotnicy fabryki B-ci Lubert niosą pomoc gospodarzom w Mzurkach

Wyrazem ścisłej współpracy i zrozumienia potrzeb ludności wiejskiej naszego powiatu jest akcja przeprowadzona przez robotników fabryki Braci Lubert. Polega ona na udzielaniu pomocy technicznej najbardziej potrzebującym wieśniakom okolicznych wsi. Przed paru dniami specjalna ekipa złożona z robotników tej fabryki udała się do wsi Mzurki znajdującej się w gminie Woźniki i ofiarowała małorolnym chłopom zawiasy oraz dostarczyła do ośrodka maszynowego 200 litrowe beczki na benzynę. Wykonano także kilka napraw maszyn rolniczych oraz postanowiono kontakt już nawiązany, realizować dalej.

—o—

## W świetlicy ZMP-owskiej w Borowej Górze

Koło ZMP w Borowej Górze poszczycić się może dobrze urządzoną świetlicą, która znajduje się przy gminnej szkole podstawowej w tej wsi. Jest to jedna z największych i najżywotniejszych świetlic ZMP-owskich w powiecie piotrkowskim. Znajduje się tutaj doskonale wyposażona biblioteka, która oprócz licznych książek treści beletrystycznej posiada dzieła klasyków marksizmu i leninizmu. Świetlica czynna codziennie w godzinach popołudniowych, zaopatrywana jest w najświeższe dzienniki i periodyki. Cieszy się ona dużym powodzeniem. Oprócz młodzieży i miejscowych gospodarzy uczęszczają tutaj również licznie chłopi z okolicznych wiosek. Kilka razy w tygodniu wyświetlane są przezrocza o tematyce dydaktyczno-naukowej. W dniu tym świetlica cieszy się takim powodzeniem, że duża sala z trudem pomieścić może zebranych. Również dwa razy w tygodniu odbywają się odczyty na tematy polityczne. Referaty wygłaszają członkowie koła ZMP. Ożywioną działalność wskazuje kółko literackie i sekcja kulturalno-oświatowa. (G)

—o—

## Na sali sądowej

Kawalerska jazda samochodem szofera Antoniego Wietrzyka, mieszkańca Łodzi, znalazła epilog przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie na rozprawie w dniu 11 kwietnia 1949 r.

W listopadzie 1948 r. na szosie Piotrków — Sulejów, w czasie gęstej mgły, szofer Antoni Wietrzyk, jechał autem z nadmierną szybkością nieprawidłową stroną. Przy wymijaniu furmanki zawadził strzałką wskaźnikową o uprząż konia, powodując rozbicie wozu i pokaleczenie konia.

Podczas rozprawy sądowej wina Wietrzyka została całkowicie stwierdzona. Sąd, biorąc jednak pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego i uznając jego winę za nieumyślną, skazał go na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na okres dwóch lat.

## TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19,15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vegi pt.: „PIES OGRODNIKA".

TEATR „OSA" Traugutta 1 tel. 272-70
Codziennie godz. 19.30 „Rycerz Szalony" z A. Dymszą.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY w Łodzi ul. 11-go Listopada 21
Dziś i dni następne o godz. 19.15 „Dwa Teatry" J. Szaniawskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34.
Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA".

TEATR „MELODRAM" ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ.)
Dziś o godzinie 19.15 doskonała komedia E. Augier i J. Sandeau pt.: „ZIĘĆ PANA Poirier".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243
Codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGANSKI" operetka w 3-ch aktach.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO" Nawrot 27
Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz"

TEATR LALEK „ARLEKIN" Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99
Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI" Franta. W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej.

CYRK NR. 2
codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedziele 3 przedstawienia.
Wielkie widowisko atrakcji.

## kina

ADRIA — „Guramiszwili"
BAŁTYK — Kino nieczynne z powodu remontu
BAJKA — „Szary Lord"
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 17"
HEL — (dla młodzieży) „Znak Zorro".
MUZA — „Renegat"
POLONIA — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku".
PRZEDWIOŚNIE — „Wielka Nagroda"
ROBOTNIK — „Zuch Dziewczyna"
ROMA — „Mężczyźni w Jej Życiu"
REKORD — „Nikt nic nie wie" dla młodzieży godz. 16, niedz. 14.00
STYLOWY — I-szy seans dla młodzieży „Aleksander Matrosow" dla dorosłych „Niecierpliwość Serca"
ŚWIT — „Wesoły Sublokator".
TATRY — „Gilda"
TĘCZA — „Rzym Miasto Otwarte"
WISŁA — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku".
WŁÓKNIARZ — „Rzym Miasto Otwarte".
WOLNOŚĆ — „Krwawa Wendetta"
ZACHĘTA — „Czwarty Peryskop"

# SPORT SPORT SPORT

*Na ringu w hali Wimy*

## Gnat łamie rękę w meczu z Wojnowskim

### Związkowiec-Zryw zwycięża Zjednoczonych (Bydgoszcz) 10:6

**Wczoraj pięściarze Związkowca—Zrywu w ramach drużynowych mistrzostw Polski stoczyli swój ostatni mecz w Łodzi. Przeciwnikiem łodzian był zespół z Bydgoszczy Zjednoczeni. Goście wystąpili zdekompletowani, bez wagi ciężkiej i w rezultacie przegrali spotkanie 6:10 ponosząc przy tym jeszcze inną stratę — w postaci utraty na dłuższy czas swego utalentowanego juniora Gnata, który w spotkaniu z Wojnowskim doznał złamania ręki i zaraz po meczu został odwieziony do szpitala.**

Zespół bydgoski specjalnie nas nie zachwycił. W szeregach jego wybijał się tylko jeden Kruża, pięściarz już w całym tego słowa znaczeniu. Reszta to wyrobnicy z mniejszą lub większą rutyną, no i... żółtodzióby. Na tle takiego przeciwnika zrywiacy wypadli blado. Zastępujący Stasiaka młody Konarzewski po zrzuceniu 6 kg żywej wagi, był tak wyczerpany, że nie starczyło mu sił na pełne trzy rundy. Czarnecki źle rozwiązał taktycznie walkę z młodym i obiecującym Kowalewskim obok Kruży, bodaj najlepszym pięściarzem Zjednoczonych, Rogalskiemu brak zdaje się zupełnie serca do walki z dobrym przeciwnikiem, a szkoda, gdyż Rogalski mógłby być niezłym bokserem. Krawczyk wypadł wczoraj zadawalająco, Kijewski wykazał jeszcze raz, że przechodzi pewien okres słabości, a o Taborku i Wojnowskim nic nie możemy powiedzieć, gdyż obaj zbyt szybko zmusili swych przeciwników do poddania się.

**MOGŁO WCZORAJ DOJŚĆ DO NIEPOTRZEBNEJ AWANTURY**

Pomimo tego, że hala Wimy nie była wczoraj wypełniona po brzegi, atmosfera była naładowana i w pewnej chwili omal nie doszło do większej awantury, która mogła pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki. Po walce w wadze średniej, którą sędzia ringowy kpt. Neuding z Warszawy przerwał grubo za wcześnie, na widowni rozległy się gwizdy. W tym momencie jeden z nietaktownych oficielów zupełnie niepotrzebnie wezwał milicję do interwencji wskazując na jednego z gwiżdżących widzów. Wszczęło się zamieszanie i w rezultacie niewiele brakowało aby doszło do scysji pomiędzy resztą widzów a Bogu ducha winną milicją, wykonywającą jedynie swą powinność.

Rozumiemy, że zdenerwowanie udziela się, ale starzy działacze sportowi i to piastujący odpowiedzialne stanowiska powinni w każdej sytuacji zachować się taktownie, a nie, jak to miało miejsce wczoraj.

**BYDGOSZCZANIE PROWADZĄ**

Przejdźmy teraz do tego, co się działo na ringu. Prowadzenie 2:0 zdobyli goście przez Jóźwiaka. Bydgoszczanin zwycięstwo swe nad Konarzewskim zawdzięczał jedynie większej sile fizycznej, która dała się zauważyć już od pierwszego starcia. W trzecim starciu Konarzewski nie miał już siły utrzymać gardy i został odesłany przez ringowego do rogu.

Aby odzyskać te dwa utracone punkty Czarnecki musiał się bardzo nameczyć z młodym Kowalewskim, którego widownia darzyła wielką sympatią i odpowiednim dopingiem. Po pierwszej rundzie wygranej zupełnie wyraźnie przez Czarneckiego w następnych Czarnecki dał się sprowokować do wymiany ciosów i w rezultacie zwyciężył na punkty b. nieznacznie.

Rogalski z Krużą walczył tylko jedną rundę. Początek był dla łodzianina pomyślny. Kruża kilka razy nadział się na jego ciosy, ale z każdą chwilą sytuacja jego poprawiała się tak, że w rezultacie Rogalski tylko z trudem dotrwał do gongu.

**KRAWCZYK WRACA DO SIEBIE**

Przeciwnikiem Krawczyka był bydgoszczanin Leczkowski, zawodnik starszy o dużej rutynie. Dzisiejszy Leczkowski nie jest już jednak tym dawnym Leczkowskim. Krawczyk rozpoczął walkę od natarcia i z miejsca zasypał Leczkowskiego lawiną swych ciosów. Pierwsze starcie Leczkowski jakoś przetrzymał, w drugim zaś, po krótkiej wymianie, znalazł się na kolanach i z rezygnacją podniósł do góry rękę na znak poddania się.

Kijewski trafił wczoraj na przeciwnika, któremu bardzo odpowiadał styl walki łodzianina. Baranowski jest tak samo jak łodzianin odpornym na uderzenia i posiada taki sam jak on silny cios. W pierwszej rundzie przewagę miał Kijewski, Baranowski odpoczywał w niej nawet — na deskach do 9, ale w następnych starciach Baranowski trafiał częściej i celniej i w rezultacie walkę rozstrzygnął na swa korzyść.

Walkę w wadze średniej pomiędzy Taborkiem, a bydgoszczaninem Sosnowskim, jak żeśmy już pisali, zbyt wcześnie przerwał sędzia ringowy co wywołało słuszne niezadowolenie na widowni. Taborek miał istotnie dużą przewagę na początku walki, ale Sosnowski nie był ani nieprzytomny ani nie doznał żadnej kontuzji, któraby uniemożliwiała mu walkę. Sosnowski z powodzeniem mógł wytrzymać trzy rundy i przegrać zaszczytniej walkę, nie przez techniczne k. o. a na punkty.

**GNAT ŁAMIE RĘKĘ NA WOJNOWSKIM**

Walka w wadze półciężkiej pomiędzy Wojnowskim, a bydgoszczaninem Gnatem miała przebieg nieszczęśliwy. Po wymianie kilku ciosów grymas bólu wykrzywił twarz bydgoszczanina i walka została przerwana. Po zdjęciu rękawic lekarz stwierdził złamanie ręki u Gnata. Dwa punkty przez techniczne k. o. zdobył Wojnowski.

W wadze ciężkiej Niewadził nie miał przeciwnika i Zryw zdobył 2 punkty walkowerem. Ostateczny wynik meczu 10:6 uratował łodzian od zajęcia ostatniej lokaty w finałach mistrzostw.

(Kr.)

## Co usłyszymy przez radio

11,40 Audycja szkolna, 11,57 Sygnał czasu, 12,04 Wiadomości południ., 12,20 Muzyka rosyjska, 12,45 Audycja dla wsi, 13,10 **Przerwa**, 14,30 (Ł) Muzyka obiadowa, 14,50 (Ł) Aktualności łódzkie, 15,00 (Ł) Muzyka rozrywk., 15,15 (Ł) „Śpiewamy pieśni robotnicze", 15,30 „Hallo, młodzi fizycy", 15,45 Wiadomości S. K. R. K., 15,50 Muzyka popul., 16,00 **Dziennik popoł.**, 16,15 „Archipelag ludzi odzyskanych", 16,35 „Czytelnictwo w mieście", 16,45 Koncert rozrywkowy, 17.35 „Popularne książki o Ziemiach Odzyskanych", 17,45 Drugi dziennik popołudn., 18,00 Koncert kameralny, 18,40 „Daleko od Moskwy", 19,00 Muzyka polska, 19,40 Wszechnica Radiowa", 20,00 **Dziennik wieczorny**, 21,00 Brahms — Kwintet fortepianowy f-moll op. 34, 21,35 „Droga do celu", 22,05 „Od melodii do Melodii, 22,45 (Ł) Koncert życzeń, 22,58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23,00 Ostatnie wiadom., 23,10 Koncert symfoniczny muzyki Debussy'ego, 23,50 Program na jutro, 24,00 Zakończenie audycji i **Hymn.**

—o—

Na ringach Polski

## Gedania-Gwardia 10:6

GDAŃSK (obsł. wł.). Derby gdańskie lokalnych pretendentów do tytułu drużynowego mistrza Polski w boksie rozegrane w hali PKS w Gdańsku, zakończyły się zwycięstwem „Gedanii" w stosunku 10:6.

Poziom walk był wysoki, drużyna „Gedanii" wygrała zasłużenie będąc zespołem wyrównanym we wszystkich wagach. Wynik meczu odzwierciedla właściwy stosunek sił obu zespołów.

## Batory—Gwardia (W) 9:7

Drugi mecz finałowy o drużynowe mistrzostwa Polski rozegrany w Chorzowie pomiędzy Batorym a Warszawską Gwardią zakończył się niespodziewanym zwycięstwem gospodarzy 9:7.

Gwardia wystąpiła wczoraj bez Kolczyńskiego. Nowara walczył w wadze półciężkiej i zwyciężył na punkty Archackiego.

*Łódzka klasa B*

## ZZK (Łódź) – Lechia (Tomaszów) 6:2 (1:0)

Jak było do przewidzenia, kolejarze łódzcy odnieśli dalsze zwycięstwo. Tym razem przyszło im to łatwo, bowiem bramkarz Lechii Zając nie stanął na wysokości zadania, winien bowiem jest przepuszczenia trzech goali. Wyróżnili się z drużyny gości: Białowski, Nowak, Szydłowski. Bramki dla Lechii padły ze strzałów Furgalskiego i Szydłowskiego.

W drużynie zwycięskiej dobrze zagrali: Pisarczyk w obronie, Miller w pomocy oraz Deska, Koczewski i Bilewicz w napadzie.

Łupem bramkowym dla ZZK podzielili się zawodnicy: Jach 2 oraz Deska, Koczewski, Bilewicz i Stolecki po 1.

Lechia jako tako przeciwstawiała się łodzianom do przerwy; w tym czasie wyróżnił się dobrze grający napad gości, jednak tyły kolejarzy niweczyły wszelkie zakusy atakującego przeciwnika.

Publiczności około 1000 osób.

ZZK (KOLUSZKI) — WŁÓKNIARZ (ZGIERZ) 5:4 (2:2)

Wczoraj w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo łódzkiej kl. A w Koluszkach ZZK pokonał Włókniarza ze Zgierza 5:4 (2:2) W drużynie kolejarzy wyróżnili się: Szaliński i Pierun.

BORUTA (ZGIERZ) — CONCORDIA (PIOTRKÓW) 2:1 (2:0)

W Zgierzu tutejszy zespół Boruty pokonał piotrkowską Concordię 2:1 (2:0). W Borucie wyróżnili się: Wesołowski junior Gałązka i Matynia.

—o—

## Olejnik przegrywa

Pięściarze ŁKS Włókniarza walczyli we Wrocławiu z tutejszą Gwardią. Towarzyskie to spotkanie zakończyło się zwycięstwem łodzian 9:7. Niespodzianką była porażka Olejnika w wadze średniej z Domańskim. ms

## Kolarze węgierscy wygrywają

Wczoraj w Warszawie odbył się wyścig kolarski na 100 km o puchar gen. Konarzewskiego. W wyścigu, który był generalną próbą naszych kolarzy przed wyścigiem Praga — Warszawa startowało 4 Węgrów. Wyścig przyniósł sukces Węgrom, którzy zajęli 2 pierwsze miejsca. Pierwszym był Tobias w czasie 2:55:40 drugim Papp, trzecim Nowoczek (Śląsk). Pietraszewski znalazł się na 5 miejscu przed Siemińskim i Napierałą.

*Na boiskach Polski*

## Wyniki ligowe

Cracovia — Ruch 3:3(2:3)
Polonia (W) — Szombierki 2:1 (1:0)
Warta — Lechia 0:2 (0:1)
AKS — Wisła 1:2 (1:0)
Polonia (B) — Legia 0:3 (0:1)

Liga II

GRUPA PÓŁNOCNA.

Garbarnia — Pomorzanin 2:1 (1:0).
Lublinianka — Widzew 2:0 (1:0).
Ostrowia — PTC 5:2 (2:1).
Radomiak — Ognisko 2:1 (1:0).
Gwardia (Szczecin) — Bzura 2:2 (1:2)

GRUPA POŁUDNIOWA:

Polonia (P) — Polonia Świdnica) 3:4 (3:1)
Skra — Gwardia (Kielce) 2:0 (2:0)
Tarnovia — Naprzód 1:1 (0:0)
Pafawag — Chełmek 0:1 (0:0)
Rymer — Baildon 2:0

*Teodor Dreiser* 103

# Tragedia Amerykańska

— Nie znała dobrze miasta i myślała, że będę mógł jej udzielić wskazówek, gdzie można będzie znaleźć jakiś ładny pokój.

— Czy oskarżony powiedział jej o pokoju u pp. Gilpinów?

— Nie, nic jej nie mówiłem. Nie mówiłem jej ani razu o żadnym pokoju. Znalazła go sama.

Była to odpowiedź, której musiał się nauczyć.

— A dlaczego jej oskarżony nie pomógł?

— Byłem bardzo zajęty w dzień, a często i wieczorami. Myślałem przy tym, że ona sama będzie wiedziała lepiej, czego jej potrzeba, lepiej niż ja.

— Czy oskarżony widział przedtem mieszkanie u pp. Gilpinów, zanim je wynajęła?

— Nie.

— Czy nie rozważaliście z nią, zanim się wyprowadziła, jaki rodzaj pokoju ma znaleźć, nie myśleliście o kwestii oddzielnego wejścia, braku skrępowania, swobody czy czymś podobnym?

— Nie. Nie rozmawialiśmy o tym.

— Czy oskarżony nie nalegał, żeby wzięła taki pokój, który by zapewniał mu swobodę wchodzenia do niej dniem i nocą?

— Nigdy. Zresztą do tego mieszkania trudno byłoby wejść i wyjść niepostrzeżenie.

— Dlaczego?

— Dlatego, że drzwi jej pokoju były naprzeciw wejścia frontowego, którędy każdy wchodził i wychodził i gdzie łatwo było zawsze spotkać kogoś.

Była to druga odpowiedź, którą mu wbito w głowę.

— Jednakże potrafił oskarżony wśliznąć się do niej i wyjść ukradkiem, prawda?

— Nno tak... bo oboje postanowiliśmy spotykać się w ten sposób codziennie.

— Z racji tego przepisu fabrycznego?

— Tak, proszę pana, tylko dlatego.

Potem nastąpiło opowiadanie o różnych trudnościach z Robertą, gdy panna X ukazała się na widowni jego życia.

— Teraz musimy pomówić nieco o pannie X. Jakkolwiek w porozumieniu obrony z prokuratorem — a powody panowie sędziowie zrozumieją niewątpliwie — możemy z lekka tylko dotknąć tej sprawy, gdyż dotyczy to osoby, która nic nie zawiniła w tej sprawie, nazwisko jej więc musi być niewymienione, fakty wszakże muszą być poddane rozważeniu. Będziemy jednak je delikatnie rozświetlać, o ile tylko tyczyć się to będzie tej nieszczęsnej zmarłej. Jestem pewien, że gdyby żyła panna Alden, sama zgodziłaby się na to. Więc co do panny X, — mówił dalej, zwracając się do Clyda — wiemy już o tym, że oskarżony poznał ją w Lycurgus w listopadzie czy grudniu. Czy to prawda?

— Tak, to jest prawda — odrzekł smutnie Clyde.

— I od razu się w niej zakochał?

— Tak, od razu.

— Czy ona jest bogata?

— Bardzo bogata.

— Piękna? — i odrzekł sam, zwracając się do sędziów, nie czekając na odpowiedź Clyda. — Zdaje się, że nikt nie wątpi, że jest piękna.

A Clyde odpowiedział:

— O, tak! bardzo piękna.

— Czy istniał już między wami, to jest między oskarżonym i Robertą Alden, utrwalony stosunek, gdy nastąpiła znajomość z panną X?

— Tak.

— Mhm. Ale czy wtedy... Nie. Zaraz... chcę się zapytać o coś innego... Czy wtedy, gdy oskarżony poznał pannę X, kochał jeszcze Robertę, czy już nie?

— O, tak, kochałem ją jeszcze.

— Czy nie był już nią znudzony?

— Nie, proszę pana. Kochałem ją wtedy.

— Czy towarzystwo jej i ona sama były tak samo pożądane jak dawniej?

— O, tak.

Mówiąc to, Clyde sięgnął pamięcią i uczuł, że powiedział prawdę. Było to prawdą, że przed spotkaniem się z Sondrą cieszył się i rozkoszował towarzystwem Roberty.

— A jakie miał oskarżony zamiary względem Roberty Alden przed poznaniem panny X? Musiał chyba czasami myśleć o tym, prawda?

— Nie, chyba nie myślałem. — Mówiąc to, zwilżał sobie usta w zdenerwowaniu. — Nigdy nie miałem zwyczaju robić jakichś planów na przyszłość, tym bardziej co do niej. Wiem także, że i ona też nie robiła żadnych planów na przyszłość. Od razu oddaliśmy się sobie z całą namiętnością, nie zastanawiając się nad niczym. Wpłynęła może na to moja samotność. Roberta nigdy nie kochała nikogo i ja też. Był przecież taki przepis, że nie wolno mi było zająć się nikim, gdy jednak doszliśmy do przekonania, że się kochamy, nie zastanawialiśmy się nad niczym.

D - 032562

(c. d. n.)